

Do źródła

słowa: Wiesław Buchcic, muzyka: Ryszard Pomorski

Przy tej drodze dzika jabłoń,
Przy tej grusza stoi sobie,
A ty prowadź mnie do źródła,
Z którego piją obie.

Przy tym domu, w którym kiedyś
Wisiały firanki złote,
Przy tych drzwiach z mosiężną klamką,
Mieliśmy spotkać się potem.

Spóźniłam się na autobus,
A miał mnie zawieść do ciebie.
Rozminęłam się z marzeniem.
Może chciałam – nie wiem.

Na tej ławce, gdzie znalazłam
Twoje delikatne dłonie,
Które mi obiecywały
Samotności koniec.

Obiecały mi – wierzyłam,
Że tą drogą jabłoniową
Pijąc nektar złotych gruszek
Pójdę miły z tobą.

Spóźniłam się na autobus,
A miał mnie zawieść do ciebie.
Rozminęłam się z marzeniem.
Może chciałam – nie wiem.

Spóźniła się na autobus
A miał ją zawieść do ciebie.
Rozminęła się z marzeniem.
Może chciałam – nie wiem.